

Od autora: Szkic, zamieszczam tak jak powstał, bez korekt.

Budowa jest zamierzona, ewentualne niedoróbki interpunkcyjne do korekty

Brak precyzyjnego określenia - dotyczy schodów w ostatniej części także jest zamierzony.

Tata siedzi z szeroko rozstawionymi stopami na niskiej i brzydkiej kanapie, wygląda jak własny ojciec. Siłowałem się dziś z synem, ma cztery lata a już lubi te zabawy. Pamiętam kiedy mój ojciec nosił mnie na plecach, pamiętam kiedy chowałem się pod szafą. pamiętam kiedy próbował mnie uderzyć za jakieś wykroczenie gdy miałem kilkanaście lat, wtedy już się uśmiechałem, miałem dosyć siły i zwinności aby mu umknąć lub sparować cios. Dziś mój czteroletni syn wywrócił mnie na łóżku, nie miałem siły się podnieść. W upalny dzień jechaliśmy na rowerach jakąś mało uczęszczaną szosą, obaj mieliśmy identyczne błękitne kolarzówki. Tato kupił je Bóg jeden wie gdzie, w czasach kiedy w domu na obiad jedliśmy zupę z marchwi, a w niedzielę jajko sadzone zdobyte też nie wiadomo gdzie i jak. Dziś w kilka dni po moich 47 imieninach zażądał kobiety. Rowery były pięknym którego zazdrościli mi wszyscy koledzy - nikt inny nie miał takiego roweru więc i z nikim nie mogłem jeździć, to wtedy stałem się odludkiem już definitywnie - czego chyba nie żałuję, niestety nie wystarczyło już pieniędzy na buty - a sportowe pedały robiły dziury w podeszwach trampek i boleśnie raniły stopy. Utykałem więc po każdej sobocie kiedy to przepadałem na ogromnie długie eskapady daleko poza miastem. Nie wiem skąd u ojca taki nagły popęd, do rowerów, kobiet, do siłowania się na rękę czy bicia. Zawsze budziło to moje zainteresowanie. Mój ojciec mimo oczywistych dla mnie skaz zawsze był moim bohaterem - nawet teraz, nikt nie siedzi tak bardzo stary i zgorzkniały jak On. Założę muzeum jak w filmie Cronenberga z tym pięknym żydowskim chłopcem, ząb który wypadł, odłamany paznokieć. To wszystko nieuniknione, jak zapominane imiona kolegów z pierwszej klasy szkoły. Zaskakuje mnie to, że doskonale pamiętam imiona wrogów z którymi toczyliśmy bitwy na podwórkach schowani w skrzyniach na odpadki niczym w tankach odgrywając epizody z czarnobiałych wojen. Ale imiona dowódców z szarżami wypisanymi flamastrami na flanelowych koszulach nie. Kilku moich dowódców już nie żyje. Nie udało mi się uczestniczyć w ich pochówku, tak wiele chce od Ciebie usłyszeć Aniele, tak mało jeszcze wiem. Mój pierwszy samochód był żółty. Fiat 126p, wtedy właściwie wszyscy mieli fiaty 126p, wszyscy młodzi. W nagrzanym metalowym aucie które było parodia współczesnej motoryzacji zwiedzałem całą Polskę, wtedy ciężko było jechać gdzieś dalej. Uśmiecham się ilekroć siadam w twoim kosmicznym pojeździe, gdzie włączasz sekwencję przycisków by zaśpiewał ktoś kogo lubisz. Kupiłem kiedyś radio do mojego starego auta, za jedną z pierwszych wypłat, radio było starsze niż wóz. Kasetą grała w kółko, nigdy nie dało się jej już wyciągnąć. Queen to nie jest mój ulubiony zespół - opowiadałem już Tobie tę historię? Na tych pięknych rowerach to zbyt wiele z ojcem nie pojeździłem, mieliśmy inny rytm, tata pracował, zbierał chyba już pieniądze na kolejne życie, ja zataczałem coraz większe kręgi wokół Poznania. Z czasem robiłem do przeszło dwustu kilometrów przez dobę. Wiem, nie cierpisz rowerzystów. Wracalem półżywy - kładłem się na materacu w pokoju, ojca już w domu nie było, spędzałem resztę dni u koleżanki, paliliśmy miętowe papierosy - zefiry, miałem wtedy 15 albo 16 lat. Ona miała czarna czuprynę krótkich włosów, ciemne brwi, blade błękitne oczy. popiół papierosów spadał nam na stopy, piliśmy czarna herbatę w małym pokoju z podłogą z czerwonych desek. Jej szlafrok pachniał proszkiem. Obok była szkoła muzyczna, siedziałem często na jej schodach słuchając palców i czytając Cervantesa w ostatnie tygodnie szkoły.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Yash, dodano 30.09.2022 17:01

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.